

Mniejszość wzorcowa

NICOLE DOŁOWY-RYBIŃSKA

Instytut Sławistyki, Warszawa
Polska Akademia Nauk
nicoledolowy@gmail.com

Co zagraża istnieniu Łużyczan, najmniej słowiańskiej mniejszości, i innych mniejszości w Europie – zastanawiano się podczas międzynarodowej konferencji zorganizowanej przez warszawskie środowisko sorabistyczne

W marcu 2011 roku odbyła się w Warszawie międzynarodowa konferencja „Łużycanie i inne mniejszości językowe, kulturowe i etniczne w Europie”. Organizatorami były: Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk, Instytut Sławistyki Zachodniej i Południowej Uniwersytetu Warszawskiego, Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Serbski Instytut z.t. Budzin/Sorbisches Institut e.V. Bautzen oraz Instytut Sorabistyki Uniwersytetu Lipskiego.

Była to już druga konferencja poświęcona Łużyczanom zorganizowana przez warszawskie środowiska sorabistyczne we współpracy z łużyckimi instytucjami. Pierwsza: „Europejskie mniejszości etniczne. Łużycanie jako mniejszość wzorcowa” odbyła się w Warszawie w 2007 roku. Referaty uczestników zostały opublikowane w roczniku „Zeszyty Łużyckie” (nr 41 i 42).

Konferencja „Łużycanie i inne mniejszości” była wydarzeniem interdyscyplinarnym. Wzięli w niej udział badacze z Budziszyna i Chociebuża (stolic Górnych i Dolnych Łużyc), Lipska, a także Zagrzebia, Pragi, Lwowa, Mińska, Berlina oraz z kilkunastu ośrodków naukowych z całej Polski. Odbyło się 13 sesji tematycznych. Referaty wygłosiły 52 osoby. Sesje zakończyły żywe dyskusje, w których głoś zabrano ponad 60 uczestników. Tak duża frekwencja jest zaskakująca, zwłaszcza gdy głównym tematem obrad jest najmniejsza słowiańska mniejszość.

Najmniejsza mniejszość

Łużycanie, zwani również Serbołużyczanami, Serbami Łużyckimi lub Wendami, mieszkają na terytorium Niemiec, blisko granicy z Polską i Czechami.

Sytuacja Łużyczan jest skomplikowana, nie stanowią bowiem spójnej mniejszości. Dzielą się na Dolnołużyczan, mieszkających w Brandenburgii, wokół Chociebuża

(Cottbus), posługujących się językiem dolnołużyckim, oraz Górnołużyczan, zamieszkujących Saksonię, ze stolicą w Budziszynie (Bautzen) i mówiących po górnołużycku. Oba języki mają status odrębnych języków (uznanych za takie w Europejskiej Karcie Języków Regionalnych lub Mniejszościowych) z długą, sięgającą czasów reformacji, tradycją literacką.

Trudno oszacować dziś liczbę Łużyczan. Badania socjolingwistyczne wykazały, że obecnie językiem górnołużyckim posługuje się kilkanaście tysięcy osób, dolnołużyckim zaś jedynie kilka tysięcy, w większości starszych osób. Najlepiej zachowany jest język górnołużycki na obszarze zamieszkanym przez katolików. Łużycy ewangelicy ulegli znacznie szybszej asymilacji, porzucając język przodków.

Cena za ochronę

W XIX wieku rozpoczął się łużycki ruch narodowy skierowany na odrodzenie kultury łużyckiej. Założone zostały pierwsze łużyckie instytucje, m.in. Macierz Łużycka (1847) i Domowina (1912). Sytuacja Łużyczan pogorszyła się wraz z dojściem do władzy Hitlera. Organizacje łużyckie zostały zakazane i zamknięte, Łużycanie byli prześladowani i dyskryminowani. Przegrana przez Niemcy wojna, a zwłaszcza utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, miało dla Łużyczan ogromne znaczenie. Łużycanie stali się „mniejszością wzorcową”, podlegali ochronie konstytucyjnej. Założono wiele łużyckich instytucji kulturalnych i edukacyjnych. Niestety, za ochronę kultury i języków Łużycanie musieli zapłacić odpowiednią cenę: podporządkować swoje interesy narodowe interesom Partii SED



Oprócz sesji językoznawczych, poświęconych szczegółowym kwestiom, obrady i dyskusje dotyczyły rozwiązań politycznych w państwach, na których terytorium zamieszkują mniejszości autochtoniczne



Wiesner Meskanik

Konferencja została zorganizowana przez warszawskie środowiska sorabistyczne we współpracy z łżyckimi instytucjami. Na zdjęciu panie dr Madlena Norbergowa i prof. Jadwiga Zieniukowa

(Socjalistycznej Partii Jedności Narodowej), zgodzić na uprzedmiotowienie swojej kultury i jej folkloryzację.

Na zachętę Witaj

Upadek muru berlińskiego i zjednoczenie Niemiec zmusiły Łżyczan do walki o swoje interesy. Udało im się zachować ochronę prawną poprzez odpowiednie zapisy w konstytucjach Saksonii i Brandenburgii oraz finansowanie, dzięki założonej w 1991 roku Fundacji na rzecz Narodu Łżyckiego (50% dotacji z budżetu państwa oraz 34% od rządu krajowego Saksonii i 16% Brandenburgii).

Mimo pozornie dobrych warunków prawnych przyszłość Łżyczan i języków łżyckich stoi pod znakiem zapytania. Bardzo trudna sytuacja ekonomiczna na Łżyczach powoduje, że wielu młodych ludzi szuka pracy poza swoją małą ojczyzną. Niż demograficzny, postępująca asymilacja kulturowa i językowa, a także trudne niekiedy relacje niemiecko-łżyckie prowadzą do zmniejszania się liczebności Łżyczan i użytkowników języków łżyckich. Z drugiej strony ostatnich kilkanaście lat przyniosło nowe możliwości i nowe pomysły działań na rzecz mniejszości. Edukacyjny projekt Witaj, towarzystwa i organizacje kulturalne starają się zachęcić młodych Łżyczan do udziału w życiu kultural-

nym i poznawania języka nawet tam, gdzie jego transmisja została przerwana kilkadziesiąt lat temu.

Podwójne zagrożenie

W czasie konferencji poruszane były zarówno problemy języków łżyckich oraz innych mniejszościowych języków Europy (m.in. kaszubskiego, bretońskiego, łemkowskiego), języków mniejszości narodowych (np. Litwinów mieszkających w Polsce), jak i mniejszości etnicznych, narodowych i językowych Europy (m.in. Basków, górali bukowińskich, staroobrzedowców, Kaszubów, Ślązaków, Łemków). Oprócz sesji językoznawczych, poświęconych szczegółowym kwestiom, obrady i dyskusje dotyczyły rozwiązań politycznych w państwach, na których terytorium zamieszkują mniejszości autochtoniczne, ich historii, tożsamości (w ujęciach antropologicznym, socjologicznym, etnograficznym), literatury i twórczości grup mniejszościowych czy roli ośrodków naukowych dla ich przyszłości. Konferencja pokazała, że mniejszości stanowią zwierciadło problemów społecznych. Ich istnienie jest podwójnie zagrożone: ze względu na politykę i interesy państwa, na którego terytorium zamieszkują oraz ze względu na postępującą, dobrowolną lub przymusową, asymilację jej przedstawicieli. ■